

Łona i Webber, Hałas!

Młody człowieku, co tak miły ci łoskot,
co tak stoisz z tyłu i tak patrzysz z troską,
przez przypadek. Przywiedziony tu starym śladem,
więc cię trochę to martwi, czy my jeszcze damy radę.

Ba, mocny cię chapnął dylemat,
czy to jeszcze światło, czy już smuga cienia jest.
i czy to już słabszy sztos, bo bliedszy głos
i rzadszy włos. I na tym karku już lat trzy coś.

I taki się powoli tobie tu sączy kwas,
czy nie za dużo lat dziewięćdziesiątych w nas.
I dręczy cię zadra, czy dwutysięcznych nie nadmiar.
I co my komy chcemy czym udowadniać.

I co my ugramy w tych nowych rozdaniach...
Widzisz, to są wszystko nawet słuszne pytania.
Więc strać pół zdrowia na rozkminy,
Albo lepiej sprawdź jeden drobiazg;

REF:

Posłuchaj jak robimy: ...

I jak się w gardle rodzi: ...

I jaki daje wynik: ...

I czy nam wciąż wychodzi: ...

Sprawdź ile trwa: ...

I czy mamy siłę na: ...

I to nie nasza rzecz nijak, czy będziesz wstecz wbijał, czy precz mijał, czy też wręcz sprzyjał -
my będziemy drzeć ryja.

II.

Bądź gotów na więcej, bowiem
to nie jest darcie japy - to jest cała opowieść.
I to taka, w której każdy jest bardem,
więc sprawdź petardę z tych nie najmłodszych już gardeł.

Wyłów sobie z tej polifonii
trochę goryczy i trochę ironii, i to pierwsze pomiń.
Drugie zostaw i istotę rzeczy chwyć słysząc, jak
pomnożone brzmi to przez tysiąc jap.

A każda z nich – dwie dekady zipping,
więc trudno się dziwić, że nam czasem zachrypi
ten hałas, co bezsprzecznie jeszcze umie przykurwić,
choć już mniej orbi, już bardziej urbi.

Jeszcze drżą szyby w oknach,
ale te japy już wiedzą, że darcie japy długo nie potrwa
i że szkoda czasu choćby odrobiny.
Bo, widzisz; jutro jest jutro. A dziś?

REF: